

**Andrzej Kołakowski**

*Uniwersytet Gdański*

*Wydział Nauk Społecznych*

ORCID: 0000-0001-8089-9201

## **„Ducha nie gaście” – treści wychowawcze na łamach nacjonalistycznych czasopism konspiracyjnych w Polsce w okresie II wojny światowej**

### **Summary**

“DON'T QUENCH THE SPIRIT” – EDUCATIONAL CONTENT IN THE NATIONALISTIC UNDERGROUND PRESS IN POLAND DURING THE SECOND WORLD WAR

An important form of struggle against the German occupant during the Second World War were illegal magazines appearing throughout Poland. Their task was to counteract enemy propaganda, break the informational blockade, and shape citizens' awareness. Apart from the “Information Bulletin of the Home Army” edited by the Polish Underground State, there appeared also magazines edited by political organisations, including those related to the national-radical movement. Young editors from the Młodzież Wszechpolska and Młodzież Wielkiej Polski organisations stressed that one of the greatest threats posed by the war is the demoralisation of the young generation, and that the need to counteract this phenomenon is as important as the armed struggle. The analysed texts reveal a less known, non-stereotypical image of Polish nationalistic organisations.

**Key words:** German occupation, nationalism, Młodzież Wszechpolska (All Polish Youth), Młodzież Wielkiej Polski (Youth of Great Poland), underground press

red. Paulina Marchlik

Przedmiotem analiz w prezentowanym tekście są wybrane tytuły prasy konspiracyjnej o proweniencji nacjonalistycznej, ukazującej się w Polsce w okresie okupacji niemieckiej. Wydawcami i redaktorami poddanych ocenie czasopism była młodzież związana przed wojną z ruchem narodowo radykalnym.

Na podstawie treści artykułów starałem się zrekonstruować zamieszczony w nich przekaz wychowawczy. W moim przekonaniu czasopisma w większym stopniu niż publikacje książkowe, pozwalają odtworzyć ówczesny stan świadomości młodego pokolenia, a dzięki temu ukazać, że działania młodych, marzących o wielkiej Polsce, nie sprowadzają się do akcji *numerus clausus* i wybijania szyb w żydowskich sklepach. Zjawiska te oczywiście miały miejsce, jednakże trzeba pamiętać, że w okresie międzywojennym zarówno prawicowe, jak i lewicowe organizacje miały swoje bojówki. Mieli je także Żydzi, czego przykładem jest założony przez Włodzimierza Żabotyńskiego syjonistyczny Bejtar, którego członkowie w walce ze swoimi przeciwnikami nie stronili od argumentu siły. Jeden z bejtarców wspomina akcję bojową polegającą na zdemolowaniu lokalu Bundu w Baranowiczach. Wychodząc pozostawili na ścianie napis „Zdrajcy do Moskwy” (Gontarczyk 2018). Akcje tego typu prowadzone były zarówno przez prawicowe, jak i lewicowe organizacje polityczne, zatem odnosząc się do nich należy brać pod uwagę ich ówczesny kontekst.

Postrzeganie polskich nacjonalistów wyłącznie przez pryzmat ich stosunku do Żydów i stawianie ich na tej podstawie w jednym szeregu z niemieckimi zbrodniarzami – jest nie tylko daleko idącym uproszczeniem, ale przede wszystkim jest intelektualnie nieuczciwe. Poza negatywną oceną roli Żydów w życiu społecznym, niemieckich narodowych socjalistów i polskich nacjonalistów znacznie więcej dzieliło niż łączyło. Należy także zwrócić uwagę, że niechęć do Żydów w Polsce wynikała z przesłanek ekonomiczno-politycznych, a nie rasowych, jak to miało miejsce w Niemczech. W deklaracji ideowej Młodzieży Wszechpolskiej możemy przeczytać, że Żydzi stanowiący społeczność silnie skryształowaną i prowadzącą samodzielną politykę międzynarodową, są w społeczeństwie siłą rozkładową, dlatego też powinni być izolowani (*Deklaracja ideowa...* 1931). Jakkolwiek oceniać ten pogląd, trudno zestawiać go z niemieckimi koncepcjami oczyszczenia rasy i postulatami fizycznej eksterminacji. Trudno też zestawzić ze sobą polski ruch narodowy, odwołujący się do tradycji katolickich z nawiązującym do pogańskich wierzeń – ruchem narodowosocjalistycznym.

Deklaratywny i czynny antysemityzm z okresu międzywojennego w okresie okupacji stracił na znaczeniu. Przyczynił się do tego, w moim przekonaniu, rozmiar zbrodni niemieckich, dotyczących obywateli polskich niezależnie od ich pochodzenia etnicznego. Jakkolwiek współpraca z Niemcami była traktowana przez władze Polskiego Państwa Podziemnego jako akt kolaboracji z wrogiem, a w przypadku „szmalcownictwa” sądy podziemnej Polski orzekały karę śmierci.

Nie bez przyczyny Polska była jedynym krajem w okupowanej Europie, w którym udzielenie pomocy Żydom było przez Niemców karane śmiercią. Mimo surowych represji znaczna część społeczeństwa polskiego decydowała się udzielać schronienia żydowskiemu sąsiadom. Wśród nich były również osoby związane przed wojną z endecją. Wydaje się, że stosunek narodowców do Żydów w okresie okupacji najlepiej oddaje fragment *Protestu* Zofii Kossak-Szczuckiej, wydanego konspiracyjnie w nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy i opublikowanego w formie plakatów rozlepianych na warszawskich murach. Dokument ten został sporządzony w sierpniu 1942 r., a więc w kilka tygodni po rozpoczęciu akcji likwidacji getta. Wskazuje on w jednoznaczny sposób, że przedwojenne animozje polsko-żydowskie, nie mogą uzasadniać obojętności wobec zbrodni, ani tym bardziej uzasadniać czerpania satysfakcji z eksterminacji Żydów. Autorka *Protestu* pisała w nim tak:

[...] świat patrzy na tę zbrodnię, straszliwszą niż wszystko co widziały dzieje i milczy [...]. Milczą kaci, nie chępią się tym, co czynią. Nie zabierają głosu Anglia i Ameryka, milczy nawet wpływowe międzynarodowe żydostwo, tak dawniej wyczulone na każdą krzywdę swoich. Milczą i Polacy. Polscy polityczni przyjaciele Żydów ograniczają się do dziennikarskich notatek, polscy przeciwnicy żydów objawiają brak zainteresowania dla sprawy im obcej [...] tego milczenia dalej tolerować nie można. Jakikolwiek są jego pobudki, jest ono nikczemne. [...] zabieramy przeto głos my katolicy-Polacy. Uczucia nasze względem Żydów nie uległy zmianie. Nie przestajemy uważać ich za politycznych, gospodarczych i ideowych wrogów Polski. Co więcej zdajemy sobie sprawę, że nienawidzą nas oni bardziej niż Niemców, że czynią odpowiedzialnymi za swoje nieszczęście. Dlaczego? Na jakiej podstawie? – to pozostanie tajemnicą duszy żydowskiej [...]. Świadomość tych uczuć nie zwalnia nas z obowiązku potępienia zbrodni. Nie chcemy być Piłatami. [...] Nie wierzymy, by Polska odnieść mogła jakąś korzyść z okrucieństw niemieckich [...]. Kto tego nie rozumie, kto dumną wolną przyszłość Polski śmiałby łączyć z nikczemną radością z nieszczęścia bliźniego – nie jest przeto ani katolikiem, ani Polakiem (Kossak-Szczucka 1942).

Przytoczona publikacja doprowadziła do przekształcenia Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom, założonego przez Zofię Kossak-Szczucką (Front Odrodzenia Polski) i Wandę Krahelską-Filipowicz (PPS) w Radę Pomocy Żydom „Żegota”, **jedyną** w okupowanej przez Niemców Europie instytucję państwową, ratującą Żydom od zagłady. W jej ramach współpracowali ze sobą przedstawiciele zróżnicowanych, a nawet skonfliktowanych ze sobą politycznie organizacji (76 lat temu...).

Jednoznacznie do współpracy z okupantem odniósł się także organ prasowy ONR „Szaniec”. W komunikacie dotyczącym ogłoszonego przez Niemców, dobrowolnego zaciągu do straży obozowej baraków żydowskich, wezwano do

bezwzględny bojkot niemieckiej akcji i stwierdzono, że złamanie zakazu będzie traktowane jako akt zdrady narodowej (*Komunikat w sprawie zaciągu...* 1941). W tym samym numerze, znajdują się także teksty krytyczne wobec postawy Żydów. Przykładem może być tekst dotyczący wspierania w okresie przedwojennym III Rzeszy przez żydowskie banki z Francji, Belgii, Holandii Anglii, Ameryki (*Dowodzenie wodzów* 1941), znalazł się w nim także tekst na temat egzekucji Igo Syma, kolaborującego z Niemcami aktora żydowskiego pochodzenia (*„Dintojra” czy prowokacja* 1941). Przytoczone artykuły z „Szańca” są znakomitą ilustracją do tekstu Kossak-Szczuckiej – autorzy nie kryjąc swojego negatywnego stosunku do Żydów, odżegnują się jednocześnie od jakiegokolwiek zaangażowania w „ostateczne rozwiązanie”.

Namacalnym dowodem niechęci przywódców III Rzeszy do polskich nacjonalistów są represje, jakie spotkały polskich narodowców ze strony niemieckiego okupanta. Przywódców ruchu narodowo radykalnego dotknęły one już w pierwszych miesiącach okupacji. Wojciech Kwasieboriski (ideolog ONR), Andrzej Świetlicki i Tadeusz Lipkowski (działacze ONR) zostali zamordowani w masowej egzekucji w Palmirach w czerwcu 1940 r., Jerzy Ptakowski i Bolesław Świdorski, zostali wywiezieni w pierwszym i drugim transporcie do KL Auschwitz. W podkrakowskiej „fabryce śmierci” został zamordowany (za pomoc więźniom żydowskim) Jan Mosdorf (lider ONR), w Auschwitz i Buchenwaldzie więziony był także płk. Ignacy Oziewicz, pierwszy dowódca Narodowych Sił Zbrojnych. Takie traktowanie polskich nacjonalistów przez Niemców nie świadczy bynajmniej o ideowym i politycznym powinowactwie.

Celem prezentowanego tekstu nie jest całościowe ujęcie ideologii polskich nacjonalistów, należy jednak tytułem wstępu, odnieść się do pojęcia nacjonalizmu. We współczesnym języku potocznym, szczególnie w dyskursie politycznym, pojęcie to ma charakter pejoratywny. Środowiska szeroko rozumianej lewicy, używają go stosunkowo często w celu stygmatyzowania swoich politycznych oponentów. Jako synonimów nacjonalizmu używa się takich określeń jak „skrajna prawica”, „fasyzm”, „szowinizm”. Takie ujęcie reprezentują także komentatorzy o konserwatywnych poglądach, czego przykładem może być opinia dominikanina o. Marc-Marie de Munnynca OP, który określił nacjonalizm jako „karykaturę uczucia patriotycznego” (Munnync 2004: 53). Natomiast znany filozof o. Józef Maria Bocheński OP, zaliczał nacjonalizm do zabobonów, argumentując, że człowiek funkcjonuje w wielu wspólnotach jednocześnie, a zatem absolutyzacja jednej z nich jest bałwochwalstwem (Bocheński 1986).

Zgoła inny sąd przedstawił autor *Katolickiej etyki wychowawczej* o. Jacek Woroniecki OP. W jego opinii nacjonalizm nie może być traktowany jako zwyrodnienie patriotyzmu, ponieważ każde z tych pojęć stanowi osobną kategorię. Patriotyzm, jego zdaniem, jest postawą wobec Ojczyzny, nacjonalizm zaś doktryną zmierzającą do określenia źródeł życia narodowego, obowiązków wobec wspólnoty narodowej, znaczenia obyczajów narodowych, jako czynnika więzi między ludźmi. „Nacjonalizm jest doktrynalnym uzasadnieniem cnót składających się na patriotyzm i jako taki nie może mu się przeciwstawić” (Woroniecki 1986: 122). Na potępienie zasługuje natomiast „szowinizm” zakładający podnoszenie wartości własnego narodu w oparciu o nienawiść do innych (tamże).

Tezę sformułowaną przez o. Woronieckiego OP pogłębił Jacek Bartyzel. W dogłębnej analizie doktryn ruchów nacjonalistycznych, zwrócił uwagę na ich niejednorodność. Autor ten zwraca uwagę, że nawet w dyskursach akademickich traktuje się nacjonalizm jako socjologiczny fenomen mający swoje konsekwencje polityczne, pomija się natomiast (świadomie, bądź nie) bogaty dorobek doktrynalny tego kierunku (Bartyzel 2016: 10–11). Wziąwszy to pod uwagę można nacjonalizm rozpatrywać przynajmniej na trzech płaszczyznach: socjologicznej, politycznej i filozoficznej. Zróżnicowanie (doktrynalne) ruchów nacjonalistycznych umożliwia także spojrzenie na poszczególne nurty z perspektywy komparatystycznej. Dopiero wówczas uzyskamy właściwy ogląd fenomenu, jakim były międzywojenne ruchy nacjonalistyczne i będziemy w stanie ocenić ich aktywność na polu doktrynalnym i społecznym.

Niewątpliwie międzywojenny ruch narodowo-radykalny w Polsce cechowała wyrazista ideologia. Jej naczelną ideą była jedność pokoleniowa narodu „pokoleń zmarłych, dziś żyjących i tych, co przyjdą” (*Deklaracja ideowa...* 1931). Wynikał z tego obowiązek służenia narodowi, dbałości o dziedzictwo kulturowe, w celu zachowania go dla przyszłych pokoleń. Jako że do służby tej należało się przygotować, wśród istotnych celów młodzieżowych organizacji o proweniencji narodowej było wychowanie obywateli. Szczególny nacisk kładziono na właściwe ukształtowanie pojęć obyczajowych i społecznych, twórczości (rozwój literatury, sztuki, filozofii, nauki) oraz pobudzanie pierwiastków rodzimych, będących podstawą narodowej odrębności. Znaczącym elementem tkanki narodu była religia, traktowana jako najważniejsze źródło siły moralnej i rękojmnia wysokiego poziomu etycznego społeczeństwa (tamże). Pogląd ten był uzasadnieniem szczególnej pozycji Kościoła Rzymskokatolickiego w państwie polskim. Takie założenia organizacyjne pociągały za sobą konieczność intensywnej pracy

nad formacją członków młodzieżowych organizacji nacjonalistycznych, co sprawia, że możemy je traktować nie tylko jako formacje polityczne, ale również, a może przede wszystkim, jako specyficzne środowiska wychowawcze. Na tym właśnie aspekcie ich działalności chciałbym się skoncentrować.

Okres okupacji niemieckiej, stanowi w dziejach Polski czas szczególny. Represje ze strony okupanta miały na celu nie tylko likwidację życia politycznego i zbrojnego podziemia, ale wszelkich przejawów życia narodowego. Obok walki zbrojnej niezwykle ważną stała się walka o utrzymanie wysokiego morale narodu. W tę batalię zaangażowały się, za wyjątkiem komunistów, wszystkie stronnictwa polityczne. Spośród organizacji młodzieżowych stosunkowo dobrze opisana jest działalność organizacji harcerskich, mniej znane są poglądy młodych nawiązujących do tradycji ONR i Młodzieży Wszechpolskiej. W niniejszym tekście, chciałbym ukazać cele i zadania, jakie młodzież narodowa stawiała przed sobą i swoimi rówieśnikami. Poddane analizie teksty pochodzą z czasopisma „Praca i Walka”, wydawanego przez Młodzież Wielkiej Polski (organizację kontynuującą tradycje ONR) oraz dwóch pism redagowanych przez Młodzież Wszechpolską – ukazującego się w Kielcach „Chrobrego szlaku” i „Wszechpolaka”. Jako że były to gazetki wydawane przez młodzież dla młodzieży, możemy je określić pismami młodzieżowymi.

„Praca i walka” ukazywała się w Warszawie. Pismo to redagowane było przez młodzież wywodzącą się ze środowiska ONR-Szaniec i Młodzieży Wielkiej Polski (Dobroszycki 1962: 172). Pierwszy numer ukazał się w roku 1942. Przedstawiono w nim cele i założenia programowe nowego pisma. Jakkolwiek poruszano w nim również zagadnienia związane z bieżącą walką polityczną, redakcja podkreślała, że głównym zadaniem nowego periodyku będzie przede wszystkim przeciwdziałanie demoralizacji i duchowa formacja młodego pokolenia. Drogą do tego celu miało być samowychowanie i organizowanie doskonalenia moralnego. Redakcja określała tę pracę „zrównoważonym czynem”. Jego rezultatem miało być przewartościowanie „zjadacza chleba na jednostkę twórczą, jednostkę, której jest dobrze i z którą innym jest dobrze” (*Od redakcji* 1942). To ogólne sformułowanie zostało skonkretyzowane w artykule programowym *Praca i walka* („PiW” 1942 nr 1). Autor (autorzy?) ukrywający się pod kryptonimem IXEL, zwracali w nim uwagę, że wojna to zjawisko wielowymiarowe. Z jednej strony przyczynia się do kształtowania bohaterskich postaw, z drugiej zaś niesie ze sobą posiew demoralizacji, staje się źródłem egoizmu i budzi najgorsze ludzkie instynkty (IXEL 1942). Uwrażliwiano młodzież na wyrafinowane formy demoralizacji młodego pokolenia, a w szczególności na szerzące pornografię teatryki

rewiowe, kasyna gry, *café-Variete*, mające stanowić *ersatz* prawdziwej, zlikwidowanej przez Niemców kultury. Stąd też za najważniejsze zadanie, obowiązek „stokroć ważniejszy od wszelkich akcji sabotażowych i równorzędny z akcjami zbrojnymi” uznano ochronę przed tymi zagrożeniami oraz obowiązek wychowania młodego pokolenia, przygotowania go do pracy dla Polski (tamże). Fundamentalnymi pojęciami dla kształtowania charakterów młodzieży były – karność, ofiarność i poświęcenie, naczelną zaś ideą wychowawczą – „polskość”. Polak to przede wszystkim wolny obywatel, którego działania podporządkowane są dobru narodu, katolik i rycerz (tamże).

Ideał wychowawczy Polaka-rycerza, został rozwinięty w artykule *Bóg czy honor*. Kreśląc wzorzec etyczny, przypomniano, że rycerz to nie tylko wojownik, ale przede wszystkim reprezentant kultury i ducha narodu (*Bóg czy honor* 1943). Ideał rycerski był silnie zakorzeniony w polskiej tradycji. Specyfika dziejów Polski sprawiła, że ideał ten personifikował się w każdym pokoleniu Polaków. Redakcja zwracała uwagę, że w czasie walk o niepodległość młodzież stanowiła najbardziej aktywną grupę (powstanie listopadowe, manifestacje 1861 r. i powstanie styczniowe, lwowskie Orleńskie Ochotnicy z 1920 r.). „Mali chłopcy wycierając porciekami ławy szkolne nie zapomnieli o powstaniu. Śnił im się karabin, marzyła się szabla” (Wareg 1943). Zwracano jednak również uwagę, że młodzież skłonna jest częściej kierować się sercem niż rozumem. Uwrażliwiano spragnionych czynów młodych, aby nie ulegali emocjom i nie dali się zaangażować do walki, która jest z interesem Polski sprzeczna. Kontekstem tych przestróg była aktywność komunistycznej agentury, starającej się wciągnąć jakąkolwiek walkę młodzieży w swoje szeregi. Przypomniano, że formacje komunistyczne są w istocie ekspozyturą Związku Sowieckiego, a ich pozorowany patriotyzm, służy wyłącznie temu, żeby wciągnąć w orbitę wpływów sowieckich jak największą część młodego pokolenia (Agencja A. 1943). Chęć walki z Niemcami sprawiała, że część młodzieży angażowała się w akcję komunistyczną. Stanowisko Młodzieży Wielkiej Polski w tej kwestii było jednoznaczne: powstanie może wybuchnąć wówczas, kiedy armie sprzymierzone rozpoczną działania w Europie, cała Europa wystąpi przeciw swoim ciemiężycielom i kiedy padnie rozkaz naczelnego wodza. Zaznaczono, że peperowska agitacja do powstania nie leży w interesie Polski, a komunistów należy zwalczać równie bezwzględnie, jak Niemców. Rosja Sowiecka była wprawdzie „sojusznikiem naszych sojuszników” i „wrogiem naszych wrogów”, ale „nie była naszym sojusznikiem”. Zwracano uwagę, że na terenach okupowanej Polski zmagają się ze sobą dwaj jej naj-

więksi wrogowie, podjęcie współpracy z którąkolwiek ze stron byłoby aktem zdrady interesów Polski (tamże).

Jakkolwiek w warunkach okupacyjnych istniały formy dyscyplinowania osób, których zachowanie było sprzeczne z zasadami etycznymi, redakcja kładła duży nacisk na pracę samowychowawczą. Podkreślano, że człowiek powinien dążyć przede wszystkim do gromadzenia dóbr moralnych, stawiając na drugim planie swój egoizm i korzyści materialne. Najtrudniejszą walką, jaką trzeba toczyć z armią okupanta, to bój o ducha i można ją zwyciężyć tylko podążając śladami Chrystusa (IXEL 1942).

Na łamach „Chrobrego Szlaku” przypomniano, że poziom narodu polskiego nie jest jednakowy. Obok ludzi odważnych, wchodzi w jego skład tchórze, obok jednostek silnych, są osoby słabe i nieporadne. Czyn niepodległościowy ma ten poziom wyrównać „podciągnąć [naród – przyp. A.K.] na jeden poziom siły i męstwa” (*Podwójnym rytmem* 1943). Walkę, jako środek do ukształtowania cnoty męstwa podkreślał również J., autor tekstu zamieszczonego we „Wszechpola-ku”. „Odwagę i siłę kształtuje się tylko w niebezpieczeństwie”. Zdaniem autora, warto się na nie narazić, dla nabycia takich cech (*Fragments notatek* 1944).

Praca samowychowawcza wiąże się z koniecznością poznawania motywów własnych decyzji. Samopoznanie zdaniem redaktorów „Pracy i Walki” było nie tylko pierwszym krokiem, ale stanowiło podstawę do wyzwolenia się z wewnętrznego zniewolenia. Zwracano uwagę, że gra pozorów, dotyka nawet kwestii tak istotnych, jak praca w konspiracji. Walka konspiracyjna wiązała się z codziennym narażaniem wolności i życia, wymagała więc niemałej odwagi, ale także była źródłem satysfakcji osobistej. Autorzy tekstów zobowiązywali więc młodych konspiratorów do zadania sobie zasadniczych pytań. Iluż z nas – pytali – związało się z pracą w konspiracji z powodu ucieczki przed nudą, uroku podziemnej roboty, tajemniczości konspiracji, wspomnień bohaterskiej walki powstańców 1863 r.? Ilu przystąpiło do konspiracji, aby zaliczać się do czynnej elity, protekcyjnie spoglądać na pozostałych i jakąś aluzją, rzuconym od niechcenia słowem, dać poznać, że jest się jednym z tych niewielu. Ilu wreszcie przystąpiło do konspiracji niechętnie, pod wpływem namów, aby nie wyjść na tchórza? (Pogoniecka 1942). Zdaniem autorki tekstu *Wędrowcy* same motywacje, mające zaspokoić egocentryczne potrzeby są niewystarczające, nie ukształtują bowiem niezbędnej dla działalności konspiracyjnej wytrwałości i odporności. Przy braku silnej woli, niełatwo będzie przetrwać trudne momenty, kiedy trzeba mozolnie pracować w ścisłej konspiracji i wykonywać niewdzięczne,



a niezbędne zadania. Temat ten był kontynuowany w innym tekście. Zwracano w nim uwagę, że aby dobrze służyć Polsce niekoniecznie trzeba być aktywnym uczestnikiem walki z okupantem, jedyne co konieczne to zachować godność i być wewnętrznie wolnym w sytuacji zewnętrznego zniewolenia: „A co możesz robić teraz! Pracować konspiracyjnie? Jeśli możesz – prosimy. Jeśli się do tego nie nadajesz – nikt cię nie potępi. Jedno pamiętaj wytrwać godnie! [...] bądź rzetelny, nie idź na kompromisy, pracuj nad sobą” (Lewart 1942). Autor tych słów, przestrzegał współczesnych sobie, że kiedyś ludzie ich ocenią. Czy mógł przypuszczać, że w Polsce XXI w. znajdują się środowiska, które nazwą ich naśladowcami i współpracownikami Hitlera, i skażą na infamię?

Ważnym elementem procesu wychowawczego są wzorce wychowania. Starano się, aby obok wielkich postaci historycznych ukazywać niezłomne charaktery młodych ludzi, doświadczających represji ze strony okupanta. W listopadowym numerze z roku 1942 zamieszczono fragment pamiętnika z KL Auschwitz. Młody więzień obozu zagłady analizował własną sytuację w kontekście postaw, mogących być alternatywą dla walki. Przejmujący tekst był nie tylko świadectwem siły ludzkiego charakteru, ale także zachętą do aktywnego zaangażowania w życie narodu. Czytamy w nim:

[...] coraz bardziej rozpowszechnia się przekonanie – i tego właśnie uczy Oświęcim – że bierność i tchórzostwo od Niemców nie uchronią. W obozach poginęły setki, może tysiące ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z żadną akcją polityczną. W stosunku do małych miast stosowano taką metodę: wywiezienie do obozu miejscowych lekarzy, dentystów, inżynierów, księży i nauczycieli. W stosunku do zachodniej dzielnicy Polski użyto wywiezienia do niemieckich obozów wszystkich właścicieli ziemskich. I w pierwszym, i w drugim przypadku byli to przeważnie ludzie obcy polityce. [...] Tysiące ludzi, którzy wypełniali Oświęcim na rok mego tam siedzenia – nie, to nie byli tchórze! Nie płaszczyli się, nie skalali, nie poniżali, jak to powiedział Jacek. Tchórze, donosiciele, to były jednostki. Umieram dobrej myśli. Mam umrzeć jak Jacek z mechanicznych powodów [...], ale będą żyli inni (*Na progu Wielkiej Polski* 1942).

Niewątpliwie to świadectwo uzmysławiało młodym, permanentnie narażonym na łapanki i aresztowania, że nawet w piekle obozu koncentracyjnego, możliwe jest zachowanie godnej postawy, dowodziło też, że wielkość może być udziałem zwykłych ludzi, wskazywało, że godność należy zachować niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Można sądzić, że podobny cel miał przedruk więziennego grypsu opublikowanego na łamach „Chrobrego Szlaku”. Jego autor podkreślał siłę, jaką wyzwała w więźniach sytuacja opresyjna:

Od czasu do czasu idzie transport. Obóz. Ci, którzy idą, liczą się z tym, że nie wrócą. I nie było wypadku, żeby ktokolwiek płakał. Wszystkie uczucia ustępują przed upartym „nie dać się”. Nienawiść zmienia młodych chłopców i dziewczęta w ludzi pełnych opanowania i spokoju [...] z tej drogi Polaków nie może nic cofnąć (*Czekamy* 1943).

Źródłem zagrożeń moralnych w okupowanej Polsce była nie tylko niemiecka „pseudokultura” i represje. Jednym z istotnych czynników generujących postawy nieetyczne był czarny rynek. Reglamentacja towarów, związany z tym system kartkowy – wymuszały moralne kompromisy, stawiały w dwuznacznych moralnie sytuacjach, w których ściśle przestrzeganie zasad etycznych, było co najmniej utrudnione. Jak osądzić młodych ludzi handlujących walutą, „szmuglerów”, pośredników, kupców? – pytano. Z jednej strony rozumiano, że w warunkach okupacyjnych bez pokątnego handlu wiele osób umarłoby z głodu, z drugiej zdawano sobie sprawę, że takie zajęcie naraża młodych „przedsiębiorców” na coś więcej niż więzienie lub obóz. Konieczne stało się wyodrębnienie kryteriów, które pozwolą rozgraniczyć między dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi formami nielegalnego handlu. Zaliczono do nich: sposób zarabiania i zdobywania pieniędzy, wysokość zarobków oraz sposób wydatkowania zarobionych środków (*Wojna – młodzież – handel* 1942).

W kwestii form uzyskiwania dochodów, zwracano uwagę, że niedopuszczalny jest wyzysk, a w szczególności – wykorzystywanie trudnej sytuacji kontrahentów (szczególnie osób starszych), zmuszonych, z uwagi na warunki życiowe, do wyzbywania się cennych rzeczy. Niedopuszczalne było również wykorzystywanie nieświadomości osób, niezorientowanych w czarnorynkowych kursach walut, naganne było dorabianie się na handlu artykułami medycznymi.

Wysokość zarobków nie powinna przekraczać sum, które umożliwiają handlującemu i jego najbliższemu „przetrwanie trudnych czasów”. Osoba zajmująca się handlem powinna mieć zatem świadomość, że to czym się zajmuje, nie ma na celu dorobienia się majątku. Zwracano uwagę, że wielu handlujących takiej świadomości nie ma, lokując zarobione pieniądze w artykułach monopolowych lub wydając je na przyjemności. Przestrzegano młodych m.in. w ten sposób:

Drogi handlujący z powodzeniem Władziu czy Jasiu, kochający się w uroczej Loli. Zastanów się czy masz prawo posyłać wybrance swego serca bukiet kwiatów po kilkadziesiąt złotych za każdy kwiat? Zastanów się czy ci nie wstyd? Rozejrzyj się co się wokół dzieje (*Wojna – młodzież – handel* 1942).

Uświadamiano, że zamiast tego można zarobionymi pieniędzmi wesprzeć biedniejszych od siebie. Autor tekstu zwracał również uwagę na pychę i egoizm

dotykający młodych, których zarobki przerastają wielokrotnie dochody ich rodziców. Jak wynika z treści artykułu, wielu młodych rościło sobie z tego tytułu prawa do szczególnej pozycji w domu. Traktując swoją aktywność handlową jako główne źródło dochodu rodziny, protekcyjnie traktowali pozostałych jej członków, domagali się „aby wszyscy domownicy im usługiwali” (tamże). Gdyby szukać jakiejś ogólnej normy, która mogłaby wprowadzić w działalność czarnorynkową zasady etyczne, można by wskazać umiar i podmiotowe traktowanie kontrahenta. Było to możliwe tylko w sytuacji podporządkowania korzyści materialnych, wyższym ideom moralnym.

Olbrzymim zagrożeniem, wpływającym na morale narodu był szerzący się, czy też szerzony przez okupanta – alkoholizm. Zdaniem redaktorów „Chrobrego szlaku” alkohol był jedynym artykułem spożywczym, którego w okupowanej Polsce nie brakowało. Wódka nie tylko była produkowana w kraju, ale także importowana z Niemiec. Można ją było bez trudu nabyć, ale też otrzymać w ramach premii w zakładzie pracy lub też jako rekompensatę za odebrane z gospodarstw kontyngenty. Skutki tego działania były wielowymiarowe, począwszy od tragedii rodzinnych, poprzez „wsypy” w organizacjach konspiracyjnych, po skrajną degenerację. Jej przykładem może być wzmiankowana w artykule sytuacja, gdzie libacja alkoholowa odbywała się nieopodal zwłok dziesięciu osób rozstrzelanych w ulicznej egzekucji. Jako że podobne sytuacje uwłaczały godności Polaka, podjęto decyzję, że „pijanica” z biedniejszych sfer będzie karany chłostą, a bogatszy batogiem i grzywną. Zdecydowano również o niszczeniu bimbrowni i lokali, w których rozpija się ludność (*Czego dziś nie brak 1944*).

Na łamach „Pracy i Walki” poruszano także zagadnienia związane z moralnością życia erotycznego. Zwracano uwagę, że erotyzm choć stanowi istotne zagadnienie moralne, często jest traktowany przez młodych jakby był „pierwszym i jedynym celem, dla którego człowiek na świat przychodzi i dla którego żyje”. Przyczyn tego zjawiska upatrywano, podobnie jak dziś, w złym przykładzie ze strony starszego pokolenia, wpływie szeroko pojętych mediów (kino, teatr, czasopisma ilustrowane, wystawy sklepowe, reklamy) oraz działań celowych (np. wykładów). Przypominano uformowany w liberalnych środowiskach przedwojennej Warszawy model człowieka postępowego: areligijnego, nieskrępowanego normami etycznymi, egoistycznego, „wyzutego ze wszystkich instynktów społecznych”. Uważano, że u źródeł takiej mentalności leżała praktyczna dechrystianizacja młodego pokolenia. Autor *Na marginesie* pisał wprost:

Czy dużo było takich chłopców – pytano, którzy mówili, że chodzą co niedzielę do kościoła? [...] niemal bohaterem był młody człowiek, który opowiadał, że chodzi na dziewczynki, zasypywał towarzyszków gradem tłustych kawałów i powiedzonek [...] Obejrzyjmy choćby wyraz „dziewica” [...] ileż młodych panien czuło się obrażonych prawie tą nazwą (*Na marginesie* 1944).

Wojna była kataklizmem, ale zdaniem autora tekstu podziałała na młodych ozdrowieńczo, doprowadziła bowiem do przewartościowania takiego modelu młodości. W nienormalnych stosunkach okupacyjnych rozumiano, jak duże znaczenie dla zachowania godności ma religia i wypływające z niej niezmiennie wartości moralne, jaką wartością jest nierozzerwalność małżeństwa i związana z tym stabilna sytuacja rodziny, jak szkodliwa jest destrukcyjna działalność w tym obszarze (tamże).

Ciekawym wątkiem pojawiającym się na łamach „Pracy i Walki” są artykuły dotyczące edukacji (pisane zarówno z perspektywy historycznej, jak i podejmujące wątki aktualne). Na ogół wiązały się one z krytyczną oceną międzywojennego systemu edukacji, co jak sądzę, wynikało z ogólnie negatywnego stosunku do sanacyjnych rządów. Innym czynnikiem negatywnie wpływającym na stan polskiej oświaty była, zdaniem narodowców, działalność ZNP, uznawanego przez działaczy MWP za organizację komunistyczną. Zdaniem redakcji pisma zły stan międzywojennego systemu edukacji był przyczyną negatywnych zjawisk występujących w szkołach Generalnej Guberni. Przykłady patologii opisano w artykule *Notujemy* ([Wened] 1944). Był on poświęcony roli szkoły w życiu narodu. Zwracano uwagę, że są sytuacje, w których przyczynia się ona do demoralizacji młodzieży. Choć przywołanych faktów nie można uogólniać, ich ciężar gatunkowy, sprawia, że warto je przytoczyć. Miały one miejsce w kilku warszawskich szkołach handlowych:

- nauczyciel prowadził lekcję w stanie nietrzeźwym
- nauczyciel tolerował spożywanie alkoholu przez uczniów podczas lekcji
- nauczyciel urządził podczas lekcji libację alkoholową
- „obleśny stary dyrektor, któremu nie wystarczy już sekretarki, w ciasnych korytarzach ścisnął swoje uczennice” (prywatne gimnazjum warszawskie). Postulowano, aby nauczycieli o takiej postawie piętnować jako wrogów narodu polskiego, równie groźnych jak wrogów zewnętrznych ([Wened] 1944).

Ciekawą inicjatywą edukacyjną było opublikowanie słowniczka polsko-niemieckiego, zawierającego zwroty najbardziej przydatne w okupowanej Polsce.

Słowniczek ten został na tyle dobrze przyjęty, że zdecydowano się na kolejne wydanie ([Andrzej] 1944). Może to nieco dziwić, zważywszy, że na tajnych kompletach świadomie zrezygnowano z lekcji niemieckiego. Myliłby się jednak ktoś, kto uznałby tę publikację za akt kolaboracji. Jak się okazuje wśród najbardziej potrzebnych zwrotów znalazły się m.in. takie wyrażenia, jak: „stać, ręce do góry”, „oddaj broń”, „padnij twarzą do ziemi”, „rzucić broń, pas i odejść”, „czy byłeś członkiem partii SA albo SS?”, „liczę do trzech i będę strzelał” (*Słowniczek* 1944).

Przewijający się przez prasę nacjonalistyczną postulat pracy wychowawczej i samowychowawczej, wiązał się z misją cywilizacyjną, jaką naród polski miał do spełnienia w świecie, który wyłoni się po wojnie. Młodzi mieli świadomość, że to ich pokolenie będzie kształtować rzeczywistość, a zatem młode pokolenia, wchodzące nieustannie w życie narodu, „nie będą miały wegetacji karlej, ale muszą rozwijać i koncentrować siły, aby realizować możliwości, które rysuje przed nami Opatrzność” (*Nasza postawa* 1944).

W przedstawionym tekście starałem się ukazać moralne dylematy, z jakimi borykali się młodzi Polacy w okresie okupacji niemieckiej. Wybierając czasopisma, jako materiał źródłowy, kierowałem się przeświadczeniem, że pełniły one nie tylko rolę informacyjną, ale dążyły do stworzenia pewnego standardu zachowań, przypominały, że normy moralne obowiązują nawet w absurdalnej rzeczywistości okupacyjnej. Teksty te w intencji ich twórców, miały chronić młodych czytelników – zarówno przed niegodziwymi zachowaniami wynikającymi z pobudek egoistycznych, jak i z mylnej interpretacji idei, której służyli. Nawoływały do walki z okupantem, ale przede wszystkim do walki z własnymi słabościami i ograniczeniami. Niewątpliwie nie wszyscy czytelnicy „Pracy i Walki” wyszli z tej walki zwycięsko, niemniej pokolenie Kolumbów, do którego zaliczała się również młodzież nacjonalistyczna, jako całość zdało egzamin. Zdawali go, nie tylko podczas przesłuchań w katowniach gestapo i na barykadach walczącej Warszawy, ale przede wszystkim, mierząc się codziennie z okupacyjną rzeczywistością. Czasopisma konspiracyjne starały się wskazać drogę, ukazać, jakim człowiekiem trzeba być, aby marzenie o Wielkiej Polsce się ziściło. Wobec zagrożenia, jakie dla polskiego ducha narodowego stanowili Niemcy i Rosja Sowiecka, dla organizacji konspiracyjnych o proweniencji nacjonalistycznej najważniejszym zadaniem, obok zbrojnej walki z okupantem, stało się zachowanie kulturowej i moralnej tożsamości młodego pokolenia, ukształtowanie młodzieży zdolnej do przekształcania otaczającej ją rzeczywistości w duchu służby Bogu i Ojczyźnie.

## Bibliografia

- [Agencja A.]. 1943. *Zlikwidować prowokację komunistyczną*, „Praca i Walka”, nr 5, s. 8.
- [Andrzej]. 1944. *Uwagi o wychowaniu w dawnej Polsce*, „Praca i Walka”, nr 4, s. 6–8.
- Bartyzel J. 2016. *Prawica, nacjonalizm, monarchizm. Studia politologiczno-historyczne*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin–Warszawa.
- Bocheński J.M. (b.d.w.). *Sto zabobonów*, Komorów.
- Bóg czy honor*. 1943. „Praca i Walka”, nr 5, s. 1–3.
- Czego dziś nie brak*. 1944. „Chrobry Szlak”, nr 3, s. 5–6.
- Czekamy*. 1943. „Chrobry Szlak”, nr 4, s. 4–5.
- Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej z 1931 r.*, dostępna na: <https://polona.pl/item/deklaracja-ideowa-mlodziezy-wszechpolskiej-inc-wierna-wielkiej-tradycji-ruchu,NDA5NTYwMjY0/#info:metadata> (otwarty 23.10.2018).
- „Dintojra” czy prowokacja*. 1941. „Szaniec”, nr 8, s. 5.
- Dobroszycki L. 1962. *Centralny katalog polskiej pracy konspiracyjnej 1939–1945*, Warszawa.
- Dowodzenie wodzów*. 1941. „Szaniec”, nr 8, s. 3.
- Fragmety z notatek i zapisków kol. J.* 1944. „Wszechpolak”, nr 1–2, s. 2.
- Gontarczyk P. 2018. *Zapomniani bohaterowie warszawskiego getta*, dostępny na: <https://tygodnik.tvp.pl/36849050/zapomniani-bohaterowie-warszawskiego-getta> (otwarty 23.10.2018).
- [IXEL]. 1942. *Praca i walka*, „Praca i Walka”, nr 1, s. 1–2.
- Komunikat w sprawie zaciągu do „straży obozowej” baraków żydowskich*. 1941. „Szaniec”.
- Kossak-Szczuczka Z. 1941. *Protest*, dostępny na: [http://www.zydziwpolsce.edu.pl/biblioteka/zrodla/r3\\_5d.html#r3\\_5d\\_a](http://www.zydziwpolsce.edu.pl/biblioteka/zrodla/r3_5d.html#r3_5d_a) (otwarty 8.01.2019).
- Munnync de M.M. 2004. *Patriotyzm i nacjonalizm*, „Cywilizacja o nauce, moralności, sztuce i religii”, nr 8, s. 47–55.
- Lewart S. 1942. *Zdajemy egzamin*, „Praca i Walka”, nr 1, s. 5–6.
- Na marginesie*. 1944. „Praca i Walka”, nr 4, s. 3–4.
- Na progu wielkiej Polski*. 1942. „Praca i Walka”, nr 3, s. 3–4.
- Nasza postawa*. 1944. „Wszechpolak”, nr 1, s. 5–7; nr 8, s. 1.
- Od redakcji*. 1942. „Praca i Walka”, nr 1, s. 1.
- Podwójnym rytmem*. 1943. „Chrobry Szlak”, nr 4, s. 3–4.
- Pogoniecka A. 1942. *Wędrowcy*, „Praca i Walka”, nr 1, s. 4–5.
- 76 lat temu powstała Rada Pomocy Żydom „Żegota”*, dostępne na: <https://dzieje.pl/aktualnosci/powstanie-rady-pomocy-zydom-zegota> (otwarty 8.01.2019).
- Słowniczek*. 1944. „Praca i Walka”, nr 4, s. 10–11.
- [Wareg]. 1943. *Młodzież na polu chwały*, „Praca i Walka”, nr 5, s. 6–7.
- [Wened]. 1944. *Notujemy*, „Praca i Walka”, nr 7, s. 8–9.
- Wojna – młodzież – handel*. 1942. „Praca i Walka”, nr 4, s. 2–3.
- Woroniecki J. 1986. *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/2, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.